

Olga Cyrek
Uniwersytet Rzeszowski

Aktywność pastoralna i misyjna wczesnośredniowiecznych mnichów i pierwszych organizatorów życia monastycznego od IV do VII w.

Wstęp

Mnisi, żyjący we wczesnych wiekach średnich, zarówno cenobici prowadzący wspólnotowe życie jak i eremici, nie ograniczali swojej działalności tylko i wyłącznie do spraw własnej wspólnoty. Czasem nawet byli wybierani na wyższe stanowiska kościelne np. prezbiterów lub biskupów. Oczywiście, przyjmowali oni te funkcje dość niechętnie, ale z drugiej strony wykorzystywali duże możliwości wynikające z dzierżenia kościelnych urzędów. Początkowo nie umieli otworzyć się na problemy innych ludzi, a pracę duszpasterską traktowali jako trudne zajęcie. Odciągała ich ona od wewnętrznego skupienia i stanowiła zaprzeczenie życia kontemplacyjnego prowadzonego w zaciszu klasztornych cel. Zresztą dla ascety, żyjącego tak długo w izolacji każde wyjście przed oblicze zwykłych ludzi było czymś niebezpiecznym, gdyż sądził on, że w ten sposób skazi się światem zewnętrznym. Trzeba tu także dodać, że według ogólnie panującej opinii tylko egzystencja monastyczna zapewniała osiągnięcie doskonałości. Natomiast duszpasterstwo to kontakt z przyziemnymi problemami i konieczność ich rozwiązywania, dlatego traktowane było jako coś gorszego od życia kontemplacyjnego. Mnisi doskonale zdawali sobie sprawę, że pełnienie funkcji duszpasterskich oznaczało przyjęcie na siebie dużej odpowiedzialności za innych, dlatego w wielu przypadkach obawiali się kontaktu ze świeckimi, odmawiali przyjmowania wysokich stanowisk i nawet uciekali przed nimi. Tłumaczyli się przy tym słabym przygotowaniem do tej roli i pozostawali w stałym napięciu na pograniczu dwóch światów.

1. Działalność duszpasterska pierwszych organizatorów życia cenobitycznego

1.1. Marcin z Tours

Na terenie Galii niezwykłą sławę zyskał sobie święty Marcin z Tours (zm. 397)¹, który od początku działał jako samotny asceta, później jednak, w 371 r., został wybrany przez mieszkańców Tours na biskupa². Od tego momentu z zapałem podjął się dzieła ewangelizacji wsi. Tym bardziej, że na terenie Galii i innych obszarach Europy mieszkańcy wsi w IV w. jeszcze silnie tkwili w pogaństwie. Św. Marcin, jako biskup Tours, pragnął zmienić tę sytuację, co prawda preferował życie monastyczne i otaczał się licznymi mnichami, sam jednak zmusił się do życia czynnego i rozwijał działalność duszpasterską. Wysyłał on swych współpracowników na dalsze tereny, szczególnie zachodniej Galii, w celu założenia sieci wiejskich parafii. Sam pouczał prostą ludność i starał się ją odciągać od dawnych pogańskich przyzwyczajęń. Zdawał sobie sprawę z niewystarczalności samych słów, dlatego osobiście tępił praktykę czczenia bożków³, burzył starożytne świątynie, nawet je podpalał oraz ścinał drzewa poświęcone demonom⁴.

1.2. Augustyn z Hippony

Trzeba podkreślić, że chrześcijaństwo rozprzestrzeniło swoje wpływy w środowisku, gdzie wielkie znaczenie miało słowo, a wystąpienia mówców miały

¹ Na temat św. Marcina zob. J. Bosch, *Capa, basilica, monasterium et le culte de Saint Martin de Tours: étude lexicologique et sémasiologique*, Utrecht; Nijmegen 1959; C. Stancliffe, *St. Martin and His Hagiographer: History and Miracle in Sulpicius Severus*, Oxford 1983; B. Skoczyła-Stadnik, *Opowieść o świętym Marcinie: Tradycje związane ze świętym Marcinem*, Legnica 2005; A. Regnier, *Saint Martin (316-397)*, Paris 1922; Ladoué, Pierre, *Le treizième apôtre: Saint Martin de Tours*, Louvain-la-Neuve 1959; Ch. Donaldson, *Martin of Tours: parish priest, mystic and exorcist*, London 1985; A. Lecoy de la Marche, *Saint Martin*, Tours 1881.

² Sulpicii Severi, *De vita beati Martini* IX, PL 20, 165; [tł.] Sulpicjusz Sewer, *Żywot św. Marcina* 9, 1-7, [w:] *Sulpicjusz Sewer, Pisma o św. Marcinie*, ŻrMon 8, s. 63-64.

³ Por. Sulpicii Severi, *De Vita Beati Martini Liber Unus* XII, PL 20, 167; [tł.] Sulpicjusz Sewer, *Żywot św. Marcina* 12, 2-3, ŻrMon 8, s. 67-68; „Tamen quia rusticam manum cerneret, et agente vento linteamina corpori superjecta volitarent, profanos sacrificiorum ritus agi credidit: quia esset haec Gallorum rusticis convetudo, simulacra daemonum candido lecta velamine misera per agros suos circumferre dementia. Elevato ergo in adversos signo crucis, imperat turbae non moveri loco, onusque deponere”.

⁴ Sulpicii Severi, *De vita Beati Martini Liber Unus* XIII, PL 20, 167; [tł.] Sulpicjusz Sewer, *Żywot św. Marcina* 13, 1-2, ŻrMon 8, s. 68. „Item cum in vico quodam templum antiquissimum diruisset, et arborem pinum, quae fano erat proxima esset aggressus excidere; tum vero antistes locii illius, caeteraque gentilium turba coepit obsistere, et cum iidem illi, dum templum evertitur, imperante Domino, quievisset succidi arborem non patiebantur”.

rzesze stałych odbiorców. Tylko w ten sposób mogli głosiciele trafić do ludu ze swoim przekazem. Wykorzystali to także chrześcijańscy kaznodzieje, którzy zapoznawali się z zasadami retoryki⁵.

Św. Augustyn (zm. 430)⁶ chociaż bardzo pragnął pozostać tylko mnichem, to jednak musiał przyjąć na siebie obowiązki wynikające z funkcji kapłańskich. Nawet został biskupem, chociaż początkowo zrobił to z niechęcią. Z czasem jednak zupełnie świadomie wziął na siebie odpowiedzialność za licznych wiernych, mimo że wcześniej unikał funkcji kościelnych. Podjął się pracy duszpasterskiej polegającej przede wszystkim na nauczaniu Słowa Bożego i uznał wystąpienia publiczne za swój najważniejszy obowiązek a nawet przywilej. Wypełniał go ze skrupulatnością i z wewnętrznym zapałem. Sam będąc jeszcze (zwykłym) kapłanem, został upoważniony przez biskupa Waleriusza do przygotowywania i wygłaszania kazań w jego towarzystwie. Chętnie korzystał z tego przywileju i nakłaniał też innych duchownych do gruntownego przygotowywania się do tej roli. Jeśli jednak duszpasterze nie posiadali ani zdolności ani zapału, wówczas mogli korzystać z gotowych tekstów uprzednio zaaprobowanych przez hierarchów kościelnych. Oczywiście Augustyn nie pobyłał im aż tak bardzo, starał się ukrócić duchowe lenistwo i nakazywał uczyć się na pamięć już wcześniej przygotowanych wypowiedzi⁷.

Sam, jeszcze zanim został kapłanem, zdawał sobie sprawę ze swego niewystarczającego przygotowania do posługi pasterskiej i jeszcze rok poświęcił na zgłębianie biblijnych kwestii⁸. Już jako biskup głosił swoje pouczające kazania zarówno w Hipponie jak i innych afrykańskich miastach, pełnił więc rolę pasterza mieszkańców tych terenów. W swych wypowiedziach wyrażał przywiązanie do lokalnej tradycji i aktualnych wydarzeń dotyczących tutejszej społeczności⁹.

Działalność duszpasterska bardzo go pochłonięła. Starał się udowodnić kapłanom możliwość pogodzenia pracy duszpasterskiej z życiem kontemplacyjnym w klasztorze¹⁰. Uważał, że niektórzy wypróbowani mnisi mogli być wybierani

⁵ L. Gładyszewski, *Zarys rozwoju form kaznodziejskich u Ojców Kościoła*, [w:] *Starożytne teksty chrześcijańskie*, L. Gładyszewski [red.], Lublin 1976, s. 12-13.

⁶ Na temat św. Augustyna zob. G. I. Bonnier, *St. Augustine: Life and Controversies*, Norwich 1986; P. Brown, *Augustyn z Hippony*, W. Radwański [tł.], Warszawa 1993; H. Chadwick, *Augustyn*; T. Szafranski [tł.], Warszawa 2000; H. Cichowski, *Św. Augustyn jako teoretyk ascezy i zakonnej*, „Przegląd Teologiczny” 11 (1930), s. 500-523; G. Corcoran, Gervase, *Saint Augustine on Slavery*, Roma 1985; A. Trape, *Święty Augustyn-człowiek-duszpasterz-mystyk*, J. Sulowski, Warszawa 1987; F. von der Meer, *Augustine the Bishop. The Life and work of Father of the Church*, London 1978; A. Zumkeller, *Das Mönchtum des heiligen Augustinus*, Würzburg 1968.

⁷ G. Bardy, *Święty Augustyn. Człowiek i dzieło*, Z. Kobyłańska [tł.], Warszawa 1955, s. 182-184.

⁸ Por. Sancti Augustini, *Sermo* 21. 3-6, CSEL 34/1, 51-52; W. Eborowicz [tł.], [w:] Św. Augustyna, *Listy*, Lublin 1991, s. 175-176.

⁹ G. Bardy, *Święty Augustyn*, s. 183-185.

¹⁰ Augustyn św., *List* 48, 1: „[...] Jesteśmy bowiem jednym ciałem pod jedną głową, i tak jak wy uczestniczyacie w naszych zajęciach duszpasterskich, tak i my uczestniczymy w waszym

do stanu kapłańskiego. Nierzadko jednak obserwował sytuację, kiedy zły mnich sprawdzał się jako duszpasterz, a dobry mnich ledwo co mógł sprostać zadaniom kapłańskim¹¹. Przygotowywał kazania na różne okazje, szczególnie na święta, dbał o swoich wiernych także w innych sferach. Cieszył się, że ludzie tłumnie przybywali, by posłuchać w kościele jego wypowiedzi. W swoich mowach często zwracał uwagę na obyczaje duchownych¹². Miał świadomość, iż kapłani znajdują się na pograniczu dwóch światów: boskiego i ludzkiego, dlatego sądził, że tym bardziej powinni oni strzec swojego dobrego imienia i stanowić wzór dla swych wiernych¹³. Rozumiał duszpasterstwo nie tylko jako kierownictwo duchowe, ale także umiejętne administrowanie dobrami materialnymi, sprawowanie sprawiedliwych sądów i przeprowadzanie skutecznych akcji charytatywnych¹⁴. Swoje kazania kierował przede wszystkim do prostego ludu, któremu objaśniał psalmy dość przystępnym językiem¹⁵ i podkreślał dziękczynny charakter tych radosnych modlitw¹⁶.

Pozostawał niezwykle sławny, zresztą mówił w interesujący sposób, tak że przyciągał do swego kościoła licznych wiernych, zwłaszcza w okresie wielkanocnym. Augustyn wielokrotnie przemawiał nie tylko w uroczystości, ale także w dni powszednie. Z powodu nawału pracy odczuwał znaczne zmęczenie, bowiem w niektórych okresach głosił kazania nawet dwa razy dziennie. Zwracał w nich uwagę na życie lokalnych świętych lub komentował Pismo Święte. Udzielał też odpowiedzi dotyczących zawikłych kwestii doktrynalnych. Przemawiał żywiołowo i nigdy nie uczył się na pamięć swych przemówień, często improwizował, co nie znaczy, że nie posiadał wiedzy teologicznej i znajomości poważnych fragmentów z Biblii¹⁷.

życiu kontemplacyjnym [...]”, P. Nehring [tł.], na podstawie: *Sancti Augustini Opera, Epistulae*, A. Golbacher [ed.], CSEL 34/ 2, s. 137, [w:] *Św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻrMon 27, M. Starowieyski [red.], Tyniec-Kraków 2007, s. 451.

¹¹ Augustyn św., *List 60*: „[...] czasami nawet dobry mnich z ledwością staje się dobrym kapłanem, chociaż odznacza się wystarczającą wstrzeźliwością, a jednak brakuje mu koniecznego wykształcenia albo nieskazitelności osoby duchownej w stanie zakonnym”. P. Nehring [tł.], na podstawie: *Sancti Augustini*, CSEL 34/2, 221, ŻrMon 27, s. 456.

¹² Augustyn św., *Kazanie 355*, I, 1, tł. pol. P. Nehring według *Sancti Aurelii Augustini Sermones selecti dudeviginti*, C. Lambot [ed.], *Stromata Patristica et Mediaevalia* 1, 1950, s. 124, [w:] *Św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻrMon 27, s. 421.

¹³ Augustyn św., *Kazanie 356*, 1; ŻrMon 27, s. 432.

¹⁴ A. Hamman, *Portrety Ojców Kościoła, Praktyczny przewodnik po patrologii*, Warszawa 1978, s. 197.

¹⁵ Por. Augustyn św., *Objaśnienie Psalmu 131*, 1-28; CCL 40, s. 1911-1926; P. Nehring [tł.], [w:] *Św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻrMon 27, s. 371-400.

¹⁶ Por. Augustyn św., *Objaśnienie Psalmu 99*, 1-17; CCL 39, s. 1393-1404; P. Nehring [tł.], [w:] ŻrMon 27, s. 347-371.

¹⁷ A. Bardy, *Święty Augustyn*, s. 189-192.

Miał wokół (własnej) ambony grono stałych odbiorców i do nich najczęściej się zwracał. Jednak w swej pasterskiej trosce myślał również o katechumenach i ludziach, którzy niedawno przyjęli chrzest¹⁸. W czasie swojej pasterskiej posługi zdołał wyłożyć większość najbardziej drażliwych tematów i kwestii teologicznych oraz zajmował się sprawami moralności¹⁹.

1.3. Cezary z Arles

W Galii popularność zyskał sobie św. Cezary z Arles (zm. 543)²⁰, który nie mógł pozostać tylko zwyczajnym mnichem²¹, ze względu na posiadane zdolności i silną osobowość. Doskonale odnalazł się w roli biskupa silnie reagującego na współczesne polityczne wydarzenia i odznaczył się przy tym talentem organizacyjnym. W podległej sobie diecezji dbał o rozwój życia religijnego w każdym niemal szczególe i inicjował lub wzmacniał ewangelizację, szczególnie terenów wiejskich²², gdyż raziło go zacofanie obszarów pozostających jeszcze pod wpływem świata pogańskiego.

Biskup Arles w działalności duszpasterskiej wykazał się niezwykle zaparciem i silnym charakterem. Sam wychodził z inicjatywą, posiadał oryginalne pomysły, ale liczył się również z realiami. W swoim kościele nauczał wiernych za pomocą samodzielnie napisanych kazań²³, w których w prosty i dosadny sposób wykladał podstawowe prawdy teologiczne. On sam, jako biskup, często nakłaniał innych duchownych do głoszenia kazań samodzielnie przez siebie napisanych, ale także pozwalał na korzystanie z gotowych tekstów, które były zgodne z prawowierną wiarą²⁴.

¹⁸ Tamże, s. 193-210; o katechizacji por. A. Eckmann, *Osobowość dobrego katechety w ujęciu św. Augustyna*, „Vox Patrum” 10 (1990), z. 18, s. 113-119.

¹⁹ Szerzej na ten temat por. A. Eckmann, *Św. Augustyn – duszpasterz*, „Vox Patrum” 7 (1987), z. 12-13, s. 137-153.

²⁰ P. Riché, *Césaire d'Arles*, Paris 1958; M. Chaillan, *Saint Césaire (470-543)*; Paris 1912; A. Malnory, *Saint Césaire évêque d'Arles 503-543: thèse présentée a la Faculté des Lettres de Paris*; Paris 1894; A. Vogüé, *Cesareo de Arles y los origenes de las clausura de las monjas*; ekstrakt [z:] „Studia Silensia”, 12 (1986), s. 183-195; J. Piłat, *Mowy do mnichów św. Cezarego z Arles*; ekstrakt [z:] „Warszawskie Studia Teologiczne”, 7 (1994), s. 47-56; R. Étaix, *Les épreuves du juste. Nouveau sermon de saint Césaire d'Arles*; ekstrakt [z:] „Revue des Etudes Augustiniennes”, 24 (1978), s. 272-277; Św. Cezary z Arles, A. Żurek [opracowanie i wybór tekstów], Kraków 2002, P. Wygralak, *La obra salvifica de Cristo en las enseñanzas de san Cesareo de Arles*; Pamplona 1993.

²¹ O wpływach monastycyzmu na działalność duszpasterzy por. A. Żurek, *Monastyczna duchowość duszpasterza późnopatrystycznego*, „Vox Patrum” 17 (1997), z. 32-33, s. 291-301.

²² A. Żurek, *Św. Cezary z Arles*, Ojcowie Żywi 17, s. 22.

²³ Por. tamże, *Katecheza Cezarego z Arles*, „Vox Patrum” 10 (1990), z. 18, s. 147-150.

²⁴ Por. tamże, *Święty Cezary z Arles*, OŻ 17, s. 43.

Zgodnie z jego poleceniem kapłani w mniejszych miejscowościach i wsiach mieli obowiązek należytego przygotowywania się do publicznych wystąpień. Realia jednak daleko odbiegały od tego ideału, a duszpasterze posiadali zazwyczaj mierne kwalifikacje. Niektórzy z nich nie wykazywali zdolności pisarskich i oratorskich, inni z kolei pozostawali niezwykle leniwi i oporni na nowe metody duszpasterskie. Tłumaczyli się ponadto brakiem zdolności w objaśnianiu Pisma Świętego oraz złą wymową²⁵. Cezary brał pod uwagę te niedogodności i sam przygotowywał odpowiednie teksty do odczytywania. Wysyłał je niezbyt wymownym kapłanom, nawet bardzo daleko od swej siedziby, poza granice diecezji²⁶. Wymieniał podstawowe obowiązki osób duchownych, podsuwał też odpowiednie tematy do kazania i uważał, że nauczać mogą nie tylko biskupi, lecz także prezbiterzy i diakoni w swoich parafiach²⁷.

W kazaniach, własnoręcznie przez siebie napisanych, pouczał prosty lud i zachęcał do lektury Pisma Świętego w Dzień Pański²⁸ oraz zajmował się też kandydatami do chrztu i do nich kierował swoje nauki²⁹. Jego jurysdykcja obejmowała dość szeroki obszar wraz z licznymi kościołami i wspólnotami religijnymi, bo przecież Cezary dysponował uprawnieniami metropolity i zapewnił sobie przez to możliwość skuteczniejszej działalności duszpasterskiej. Organizował nie tylko życie religijne zwykłych wiernych, ale i nadzorował podlegających mu biskupów. Nawet wobec władz świeckich był odpowiednim reprezentantem i osobą godną do podejmowania dialogu³⁰. W swojej diecezji przeprowadził intensywną ewangelizację. Przestrzegał swoich parafian przed braniem udziału w kultach pogańskich i skutecznie odciągał ich od składania ofiar bożkom oraz od zajmowania się wróżbami³¹.

Kładł nacisk na funkcję duszpasterską duchownych i dlatego gruntownie przygotowywał ich do tej roli. Stawiał przed nimi wysokie wymagania moralne i intelektualne oraz oczekiwał dobrego wykształcenia z zakresu teologii³².

1.4. Benedykt z Nursji

Znany na obszarze Italii św. Benedykt (zm. ok. 547 r.), w swojej regule (po 530 r.), co prawda, wyznawał zasadę względnego odosobnienia mnichów, niemniej nie izolował bezwzględnie cenobitów od zewnętrznego świata. Mnisi,

²⁵ Cezary z Arles św., *Kazanie* 1, 12; CCL 103, 8, podaję za OŻ 17, s. 213.

²⁶ Por. *Żywot Cezarego* I, 55, podaję za OŻ, s. 43.

²⁷ Cezary z Arles św., *Kazanie* 1, CCL 103, 8-9, tł. pol. [w:] OŻ, s. 215-216.

²⁸ Tamże, *Kazanie* 73, 4; CCL 103, 308-309, tł. pol. [w:] OŻ 17, s. 163.

²⁹ Tamże, 200, 1-4; CCL 104, 807-810, tł. pol. [w:] OŻ 17, s. 134-139.

³⁰ Por. A. Żurek, *Św. Cezary z Arles*, s. 15.

³¹ Św. Cezary z Arles, *Kazanie* 53, 1; CCL 103, 233, tł. pol. [w:] OŻ 17, s. 310.

³² A. Żurek, *Św. Cezary z Arles*, s. 74.

przestrzegający jego regułę, z jednej strony zachowywali wewnętrzną „stabilitas locii”, ale równocześnie prowadzili szeroką działalność apostołską, a dzięki swym misjom stworzyli prawdziwie chrześcijańską Europę. Sam święty Benedykt dawał przykład uczniom i udzielał rad odnośnie właściwego postępowania z poganami. Jednak zbyt rygorystycznie, według ówczesnych ludzi, podchodził do wielu kwestii i surowo odnosił się do ludzi przywiązanych do dawnych bałwochwalczych zwyczajów. Gdy przebywał na Monte Cassino, niszczył wizerunki bożków czczonych przez pogan i starał się wykorzenić niebezpieczne nawyki miejscowej ludności takie, jak składanie ofiar dawnym bożkom w gajach blisko świątyni Apollona. Od samego początku stanowczo odnosił się do starożytnych pogańskich tradycji i zachęcał do nawrócenia się na chrześcijaństwo³³.

Według niego, to właśnie mnisi prowadzący cenobityczny tryb życia posiadali powołanie do szerszej działalności misjonarskiej i do publicznego głoszenia Ewangelii, gdyż nie unikali całkowicie kontaktu z zewnętrznym światem. Co prawda z jednej strony dążyli oni do względnej stabilizacji i wyciszenia, ale równocześnie łączyli to z pracą na dalekich terenach. Chociaż szukali schronienia przed niebezpieczeństwami płynącymi ze świata, to jednak zdołali się otworzyć na ludzi o różnej mentalności oraz sami wychodzili z inicjatywą, by zmieniać otaczającą rzeczywistość.

2. Działalność misjonarska pierwszych mnichów

2.1. Misje w Irlandii i Szkocji. Św. Patryk i Kolumban Starszy

Misje mnichów prowadzone były na dalekich obszarach Europy, nawet w odległej Irlandii, która stała się terenem działalności św. Patryka (zm. 461 r.)³⁴. Święty ten w wieku szesnastu lat został przymusowo deportowany przez Iryjczyków na tereny „Hibernii”³⁵. Tam poznał miejscowe zwyczaje i obserwował otaczających go ludzi, a doświadczenie to wykorzystał do późniejszej działalności na tym terenie. Wkrótce wrócił do swych ojczystych stron, ale pod wpływem sennej wizji postanowił powtórnie udać się na irlandzką ziemię, tym razem już w roli

³³ Por. M. Starowieyski, *Wprowadzenie*, do: *Reguła św. Benedykta*, PSP, t. 26, *Starożytne Reguły zakonne*, E. Stanuła [oprac. i red.], Warszawa 1980, s. 180; M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1, s. 17; por. Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi* II 8, 10-11, [w:] *Św. Benedykt z Nursji, Reguła, Święty Grzegorz Wielki, Dialogi, Księga Druga*, Kraków 1999, s. 328-329.

³⁴ Szerzej o nim pisze: J. Naumowicz, *Święty Patryk – Apostoł Zielonej Wyspy*, „Miejsca Świete” (2002), nr 2, s. 18-21; S. Czarnowski, *Kult bohaterów i jego społeczne podłoże. Święty Patryk bohater narodowy Irlandii*, [w:] tenże, *Dziela*, t. 4, Warszawa 1956; R. P. C. Hanson, *Saint Patrick*, Oxford 1968.

³⁵ *S. Patricii Confessio*, PL 53, 801: [...] et Hiberione in captivitate adductus sum [...].

misjonarza³⁶. Od tej pory oddał się w wir apostołskiej pracy i ciągle podróżował do miejsc nie znających dotąd chrześcijaństwa. Chrzczył wielu pogan i wyświęcał kapłanów, ale od nikogo nie wymagał zapłaty³⁷. Na potrzeby ewangelizacji przeznaczył też część własnych materialnych środków, którymi obdarowywał lokalnych władców³⁸. Patryk po raz drugi przybył do Irlandii najprawdopodobniej ok. 432 r. pełniąc już wtedy funkcję biskupa³⁹. Opisywał Irlandczyków dość stereotypowo jako nie znających chrześcijaństwa, a czczących tylko różne bożki⁴⁰, co świadczy o tym, że najwidoczniej Apostoł Irlandii działał na obszarach pogańskiej północy, tam gdzie nie było chrześcijan, w przeciwieństwie do terenów południowych. Św. Patryk pragnął gruntownie przeprowadzić akcję chryścianizacji i nigdy nie głosił wiary w zamian za pieniężne wynagrodzenie czy podarunki. Mimo szczerych chęci spotkał się z wieloma przykrościami. Odczuł na sobie ostrą krytykę, szczególnie odnoszącą się do jego tułaczego trybu życia i z tego też powodu został uwięziony⁴¹. Św. Patryk nieustannie wędrował z miejsca na miejsca, przez co zraził do siebie tutejszych mieszkańców, którzy nie akceptowali takiej metody ewangelizacyjnej⁴². Właśnie dlatego, że wprowadzał pewne innowacje, spotkał się z powszechnym odrzuceniem, a nawet zraził do siebie przedstawicieli Stolicy Apostołskiej, gdyż stosował praktyki odbiegające od rzymskiej tradycji.

Irlandzki mnich – św. Kolumban Starszy (zm. 597 r.) również podejmował dalekie podróże. Dzięki swojej działalności zaszczepił nową wiarę na obszarach Irlandii i Szkocji⁴³. Około 563 r. przybył na wyspę Hy (Iona), skąd rozszerzył akcję ewangelizacyjną na tereny Szkocji. Równocześnie w czasie swoich wędrówek nawoływał do nawracania okolicznych ludów. W 565 r. wyruszył z Irlandii do Brytanii z postanowieniem nawracania Piktów zamieszkujących najbardziej północne prowincje. Południowi Piktowie już wcześniej zostali nawróceni w wyniku misji biskupa Niniana⁴⁴.

³⁶ Patryk św., *Wyznanie (Confessio)* 23, [w:] A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia, Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I-IX w.*, Lublin 1991, s. 14.

³⁷ Tamże 50-51, s. 16.

³⁸ Tamże 52, s. 17.

³⁹ Tamże 51, s. 16; E. Derdziuk, *Mnisi iroszkoccy. Św. Kolumban Młodszy – ewangelizacja Europy*, Lublin 1997, s. 35; zob. *Book of Armagh: The Patrician Documents*, Dublin 1937.

⁴⁰ Patryk św., *Wyznanie (Confessio)* 41, s. 16.

⁴¹ Tamże 37, s. 15.

⁴² Tamże 53, s. 37.

⁴³ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, Warszawa 1977, s. 77.

⁴⁴ Beda Venerabilis, *Historiam ecclesiasticam gentis Anglorum* III, 4, PL 90, 121: „Siquidem anno incarnationis dominicae DoLXoVo, quo tempore gubernaculum Romani imperii post Iustinianum Iustinus minor accepit, venit de Hibernia presbyter et abbas habitu et vita monachi insignis, nomine Columba Britanniam, praedicaturus verbum Dei provinciis septentrionalium Pictorum, hoc est eis quae arduis atque horrentibus montium iugis ab australibus eorum sunt regionibus

2.2. Papież Grzegorz Wielki i nawracanie Wysp Brytyjskich

Kościół przełomu VI i VII w. umiejętnie przystosowywał się do zmieniających się warunków politycznych. Papież Grzegorz Wielki (590-604), wykazując się rozsądkiem, trzeźwo patrzył na współczesny mu świat i nie zawahał się podjąć trudnej misji, która wymagała długofalowego myślenia i pracowitej organizacji. Marzył o przeprowadzeniu prawdziwej ewangelizacji Anglii, zdawał sobie sprawę z powierzchowności przyjętego tam chrześcijaństwa, a pragnął silniej związać ją ze Stolicą Apostolską⁴⁵. Widać więc, że misje inspirowane przez papieża miały swój nadrzędny cel, a mianowicie silniejsze podporządkowanie lokalnej hierarchii kościelnej wobec władzy Rzymu⁴⁶.

Według przekazu Bedy Czcigodnego Grzegorz Wielki miał zainicjować działalność apostolską na terenach Anglów pod wpływem pewnego doświadczenia. Mianowicie, na targu niewolników zauważył kilku młodzieńców dostarczonych z Brytanii. Pozostawał pod wrażeniem ich wyglądu i nawet nazwał ich Anglami, ze względu na ich anielskie oblicza o jasnych cerach⁴⁷. Papież ubolewał nad tym, że nadal trwali oni w pogaństwie i dlatego już od samego początku swego pontyfikatu postanowił zmienić dotychczasowe podejście hierarchii kościelnej w stosunku do ludów, które nie posiadały żadnej styczności z chrześcijaństwem. Trzeba pamiętać, że dotychczas duchowni interesowali się barbarzyńskimi ludami, ale

sequestratae. Namque ipsi australes Picti, qui intra eosdem montes habent sedes, multo ante tempore, ut perhibent, relicto errore idolatriae, fidem veritatis acceperant, praedicante eis verbum Nynia episcopo reverentissimo et sanctissimo viro de natione Brettonum, qui erat Romae regulariter fidem et mysteria veritatis edoctus; cuius sedem episcopatus, sancti Martini episcopi nomine et ecclesia insignem, ubi ipse etiam corpore una cum pluribus sanctis requiescit, iam nunc Anglorum gens obtinet”. zob. Beda Czcigodny (Venerabilis), *Historia ecclesiastica gentis Anglorum*, [w:] *Beda Venerabilis. Opera*, C. Plummer [ed.], Oxford 1975, s. 5-363; [tł. pol.] Beda Czcigodny, *Historia Kościelna narodu angielskiego* III. 4, [w:] A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia, Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I-IX w.*, Lublin 1991, s. 82.

⁴⁵ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 63.

⁴⁶ Tamże, s. 77.

⁴⁷ Beda Venerabilis, *Historiam ecclesiasticam gentis Anglorum* II, 1, PL 90, 81: „Dictumque est, quia de Britannia insula, cuius incolae talis essent aspectus. Rursus interrogavit, utrum idem insulani Christiani, an pagani adhuc erroribus essent implicati. Dictum est, quod essent pagani. At ille, intimo ex corde longa trahens suspiria: »Heu, pro dolor!« inquit, »quod tam lucidi vultus homines tenebrarum auctor possidet, tantaque gratia frontispicii mentem ab interna gratia vacuum gestat!« Rursus ergo interrogavit, quod esset vocabulum gentis illius. Responsum est, quod Angli vocarentur. At ille: »Bene«, inquit; »nam et angelicam habent faciem, et tales angelorum in caelis decet esse coheredes. Quod habet nomen ipsa provincia, de qua isti sunt adlati?« Responsum est, quod Deiri vocarentur idem provinciales. At ille: »Bene«, inquit, »Deiri; de ira eruti, et ad misericordiam Christi vocati. Rex provinciae illius quomodo appellatur?« Responsum est, quod Aelli diceretur. At ille adludens ad nomen ait: »Alleluia, laudem Dei Creatoris illis in partibus oportet cantari!«”. [tł.] Beda Czcigodny, *Historia Kościelna narodu angielskiego* II.1, s. 77; zob. J. Kręciđło, *Są Anglami, niech będą aniołami*, „Miejscza Święte” (2002), nr 2, s. 4-5.

takimi, które już w jakimś stopniu były nawrócone. Sami zaś starali się raczej tylko umacniać istniejące tam formy organizacyjne, a nie tworzyć ich od nowa. Dopiero od czasów Grzegorza Wielkiego rozwinęła się „teologia misyjna” w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Sam papież popularyzował ją przy pomocy benedyktyńskich mnichów i według jego koncepcji działalność misjonarzy nie miała na celu tylko rozszerzania strefy wpływów rzymskiej struktury organizacyjnej, ale rzeczywiście chodziło mu o rozkrzewianie prawdy zawartej w Piśmie Świętym. Nie miał zamiaru odbudowywać dawnych „brytyjskich” struktur kościelnych, lecz raczej chciał tworzyć od podstaw nową organizację kościelną⁴⁸. Grzegorz nawet jeszcze wtedy, gdy nie dzierżył urzędu papieskiego, zabiegał u papieża Pelagiusza II (579-590) o podjęcie misji wśród Angłów. Jednak nie trafił wtedy na dogodny moment. Dopiero gdy sam zasiadł na tronie św. Piotra, wysłał do Brytanii odpowiednio przygotowanych ludzi. Sam natomiast wspierał ich modlitwami⁴⁹.

Od czasów Grzegorza Wielkiego rozpoczęła się prawdziwa akcja sięgająca poza granice dawnego Imperium Romanum i na terenach Wysp Brytyjskich⁵⁰. Papież postanowił wysłać tam swojego zaufanego mnicha i wyświęcić go na biskupa. Mnich ten, według listu Grzegorza z 598 r., miał ochrzcić około dieśc tysięcy Angłów w święto Bożego Narodzenia⁵¹. Grzegorz I wykupował też angielskich niewolników, szczególnie na obszarach galijskich oraz obmyślił pierwszą wyprawę na teren Anglii. Wykorzystał do tego zadania benedyktynów dobrze przygotowanych do tego zadania i zahartowanych w podróżach, a byli to ludzie, którzy przeszli formację w rzymskich wspólnotach cenobitów. Kierownictwo misji otrzymał św. Augustyn (zm. 604), przeor opactwa św. Andrzeja w Rzymie. Grzegorz I, chociaż wcześniej szczegółowo zaplanował misję, nie przewidział jej porażki. Kiepska organizacja, kompletne nieprzygotowanie, brak materialnego zaopatrzenia oraz dyplomatycznego zabezpieczenia spowodowały

⁴⁸ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 82.

⁴⁹ Por. Beda Venerabilis, *Historiam ecclesiasticam gentis Anglorum* II, 1, PL 90: „Accedensque ad pontificem Romanae et apostolicae sedis, nondum enim erat ipse pontifex factus, rogavit, ut genti Anglorum in Britanniam aliquos verbi ministros, per quos ad Christum converteretur, mitteret; se ipsum paratum esse in hoc opus Domino cooperante perficiendum, si tamen apostolico papae, hoc ut fieret, placeret. Quod dum perficere non posset, quia, etsi pontifex concedere illi, quod petierat, voluit, non tamen cives Romani, ut tam longe ab urbe secederet, potuere permittere; mox ut ipse pontificatus officio functus est, perfecit opus diu desideratum; alios quidem praedicatores mittens, sed ipse praedicationem ut fructificaret, suis exhortationibus ac precibus adiuuans”. Beda Czcigodny, *Historia Kościelna narodu angielskiego* II, 1, s. 77-78.

⁵⁰ Por. J. Czuj, *Papież Grzegorz Wielki*, Warszawa 1984, s. 141-142; por. R. Bulas, *Grzegorz Wielki w anglosaskiej Brytanii i celtyckiej Irlandii*, „Vox Patrum” 23 (2003), z. 44-45, s. 143-154.

⁵¹ Grzegorz Wielki św., *List VIII 29 (do Eulogiusza, bpa Aleksandrii, lipiec 598 r.)*, J. Czuj [tł.], [w:] A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia. Teksty źródłowe do historii Kościoła i patrystyki I-IX w.*, Lublin 1991, s. 25.

niepowodzenie strapionych i zawiedzionych mnichów. Sfrustrowani członkowie wyprawy nie dotarli nawet do wybrzeży Anglii i zatrzymali się w połowie drogi, gdzieś na terenie Galii. Z pewnością w drodze spotkały ich jakieś poważne, bliżej nieznane trudności. Nie byli w stanie sobie z nimi poradzić i zrezygnowali z misji, nie widząc sensu wędrówki. Przed obliczem papieskim błagali o zaniechanie dalszych prób i nie chcieli być zmuszani do kolejnej uciążliwej podróży. Tymczasem Grzegorz I, konsekwentny w swym postępowaniu, pozostał wierny swym pierwotnym planom, przygotował plan drugiej misji i pod wpływem doświadczeń starał się teraz uniknąć wcześniejszych błędów⁵². Augustyn, wraz z towarzyszami, w trakcie pierwszej wyprawy przejeżdżał przez galijskie diecezje i wtedy odczuł niemiłe starcie z tamtejszą hierarchią kościelną. Biskupi Galii okazali się sceptycznie nastawieni do planów nawracania barbarzyńskich ludów za Kanalem, nie rozumieli głębokiego przesłania tej akcji. Papież brał to pod uwagę i tym razem nadał Augustynowi większe prerogatywy, obdzielając go stanowiskiem opata⁵³. Polecił mu również wziąć sobie do pomocy kapłanów z najbliższej okolicy, a w ten sposób uchronił go przed ignorancją ze strony tych dostojników. Postanowił również zabezpieczyć misjonarzy pod względem dyplomatycznym i wziął pod uwagę wszystkie klasztory i biskupstwa znajdujące się na szlaku misji. Do wszystkich tych biskupów i opatów skierował specjalne listy, w których uzasadniał działanie benedyktynów, pragnął również zapewnić poparcie ówczesnych władców frankijskich, do których skierował bezpośrednie listy polecające. Zwracał się do Teodoryka II burgundzkiego (ok. 596-613), Teudeberta II austrazyjskiego (596-612) oraz regentki Brunhildy, posiadającej największe wpływy. Prosił ją o niezbędną pomoc i zagwarantowanie bezpieczeństwa w trakcie podróży Augustyna do kraju Anglów⁵⁴. Listy papieskie miały nie tylko chronić mnichów przed otwartą wrogością ze strony lokalnych władz lecz także wzbudzić sympatię w stosunku do św. Augustyna. Trudne warunki klimatyczne i surowa zima 596/597 r. zmuszały mnichów do korzystania z miejscowych schronisk i nieustannego zdobywania prowiantu, a to wymagało trzeźwego myślenia i unikania sporów z tutejszą ludnością. Dlatego też Augustyn polegał nie tylko na własnych towarzyszach, ale również na lokalnych duchownych, którzy ułatwiali mu prowadzenie misji, gdyż lepiej orientowali się w sytuacji politycznej Anglów i posiadali obiektywne podejście w tej sprawie⁵⁵.

W końcu grupa około czterdziestu benedyktyńskich misjonarzy z opatem Augustynem na czele przepłynęła się przez Galię i dostała się ok. 597 r. na wyspę

⁵² J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 82-83.

⁵³ Grzegorz Wielki św., *List 50a*, [w:] Grzegorz Wielki, *Listy*, t. 2, J. Czuj [tł.], Warszawa 1954, s. 224-225.

⁵⁴ Tamże, *List VI*, 57, s. 231-232.

⁵⁵ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 83.

Thanet należącą do królestwa Kentu. Władca tego królestwa nie widział w nich wrogów, a nawet zapewnił im miejsce do zamieszkania i podarował kościół św. Marcina w Canterbury, a to gruntowne zaplecze materialne ułatwiło przeprowadzenie misji. Już w 597 r. organizatorzy wyprawy ochrzczili wiele tysięcy Angolów, a św. Augustyn ze względu na nawał obowiązków potrzebował pomocników z kontynentu. Wkrótce na wyspy przybyła kolejna grupa mnichów na czele z opatem Mellitusem, którzy przywieźli ze sobą sprzęt liturgiczny i niezbędne księgi. Również tym razem mnisi zabezpieczali się dyplomatycznie (listy polecające do władców frankijskich oraz biskupów rezydujących na drodze przejazdu). Papież, aby wzmocnić autorytet głównego kierownika wyprawy, podniósł Augustyna do godności metropolity. Zamierzał stworzyć na nowym terenie dwie metropolie, a w późniejszym czasie bezpośrednio podporządkować je Stolicy Apostolskiej. W miarę upływu czasu narastały różnice na poszczególnych obszarach wyspy. Północ pozostawała pod wpływami „kolumbańskich” mnichów krzewiących tradycje iroszkockie, zaś południe było w zasięgu hierarchii pozostającej pod kontrolą Rzymu⁵⁶.

Misjonarze po pewnym czasie zdali sobie sprawę z trudności stojącego przed nimi zadania, gdyż zwyczaje pogańskie były mocno zakorzenione w mentalności lokalnej społeczności i wymagały taktycznego podejścia. Grzegorz Wielki sytuację pracy misyjnej oceniał realnie i nie spodziewał się na początku szybkich postępów i imponujących wyników. Z tego też względu polecił benedyktynom uwzględniać, w miarę możliwości, dawne zwyczaje i wszelkie przyzwyczajenia germańskich ludów. Do tej pory wszelkie misje prowadzone były w sposób bezwzględny, a propagatorzy chrześcijaństwa za nadrzędny cel stawiali sobie zniszczenie wszelkich obiektów bałwochwalczego kultu. Grzegorz Wielki zmienił to myślenie i wysłał do Mellitusa swoistą „instrukcję”, w której zalecał trzymanie się podstawowych prawd wiary chrześcijańskiej, ale przy równoczesnej akceptacji elementów lokalnej obyczajowości. W wyjątkowych wypadkach polecał nawet nawiązywanie do wyobrażeń pogańskich mieszkańców, aby nie zniechęcać ich do nowej wiary⁵⁷. Papież ostro zabronił burzenia dawnych świątyń, zwłaszcza posiadających dobrą konstrukcję architektoniczną, a wolał, by dobrze wykonane budynki były poświęcane i wykorzystywane dla kultu chrześcijańskiego. Trzeba dodać, że Anglowie sprawowali swoiste obrzędy w oparciu o rytm przyrody i w niektóre dni składali ofiary. Św. Grzegorz nie zamierzał na siłę odciągać ich o tych przyzwyczajeniach, lecz polecał w te właśnie dni ustalać uroczystości kościelne. Dopuszczał nawet możliwość zabijania przez barbarzyńców ofiarnych zwierząt, ale

⁵⁶ M. Kanior, *Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, s. 300-301; Por. J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 77-78; 84-86; Por. Beda Czcigodny, *Historia Kościelna narodu angielskiego* I. 25, s. 75-76.

⁵⁷ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 86.

zalecał czynienie tego na chwałę prawdziwego Boga, a nie ku czci pogańskich bóstw. Wobec tego misjonarze musieli postępować z taktem i w sposób pedagogiczny, czyli posuwać się małymi krokami, nie narzucać wszystkiego naraz, lecz powoli kształtować mentalność pogańskich ludów⁵⁸. Św. Augustyn trzymał się tych zaleceń, nawracając Anglów postępował niezwykle ostrożnie, a według opinii Grzegorza Wielkiego, to dzięki taktyce opata następowało stopniowe odchodzenie od oddawania czci dawnym bałwanom⁵⁹.

Niemniej jednak starcie dwóch różnych tradycji chrześcijańskich, istniejących na wyspach brytyjskich, było nieuniknione. Z jednej strony inicjatywa wychodziła od Rzymu, ale z drugiej strony istniały tu już wcześniej struktury brytyjskiego chrześcijaństwa. Również św. Augustyn musiał się z tym liczyć i początkowo próbował nakłonić tutejszych duchownych brytyjskich do wspólnej akcji nawracania pogan. Według przekazu Bedy Czcigodnego, lokalna hierarchia kościelna posiadała własne, odmienne od rzymskiej, tradycje np. w kwestii świętowania Wielkanocy. Św. Augustyn pragnął zlikwidować różnice w obrębie chrześcijaństwa i w tym celu udał się na spotkanie z osobami reprezentującymi stronę brytyjską. Lokalni biskupi oraz uczeni z klasztoru Bancornaburg w Wali dość dobrze się do tego przygotowywali i postanowili wypróbować pokorę Augustyna⁶⁰. Zastosowali wobec niego nieznaną mu praktykę. Brytowie udawali uległość i tylko pozornie początkowo wyznaczyli dla przedstawicieli Rzymu pierwsze miejsce. Tymczasem Augustyn sprawiał wrażenie wyniosłego i jakby pretendował do roli najważniejszego hierarchy, co przedstawiciele strony brytyjskiej uznali za brak pokory. Benedyktyński opat przedstawił im jednak swoje postulaty, które dotyczyły takich spraw jak: obchodzenie Wielkanocy i udzielanie chrztu według wzoru rzymskiego oraz wspólnie z rzymskimi misjonarzami nawracanie Anglo-Sasów. Jednak Brytowie już od samego początku odrzucili jego argumenty, gdyż obawiali się lekceważącego postępowania z jego strony⁶¹.

⁵⁸ Por. Grzegorz Wielki, *List XI*, 56, J. Czuj [tł.], t. 3, Warszawa 1955, s. 121-122, [w:] A. Bober, *Anglia, Szkocja, Irlandia*, s. 26-27.

⁵⁹ Por. *Ibidem*, *List XI*, 36 (do Augustyna, *bpa Anglów, 1 VI 601 r.*), [w:] tamże, s. 26.

⁶⁰ J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 87-88.

⁶¹ Beda Venerabilis, *Historia ecclesiastica gentis Anglorum* II, 2: „Interea Augustinus adiutorio usus Aedilbercti regis convocavit ad suum colloquium episcopos sive doctores proximae Brettonum provinciae in loco, qui usque hodie lingua Anglorum Augustinae id est robor Augustini, in confinio Huicciorum et Occidentalium Saxonum appellatur; coepitque eis fraterna admonitione suadere, ut pace catholica secum habita communem evangelizandi gentibus pro Domino laborem susciperent. Non enim paschae diem dominicum suo tempore, sed a XIII usque ad XX lunam obseruabant; quae computatio LXXXIII annorum circulo continetur. Sed et alia plurima unitati ecclesiasticae contraria faciebant. [...] Nec mora, inluminatur caecus, ac verus summae lucis praeco ab omnibus praedicatur Augustinus. Tum Brettones confitentur quidem intellexisse se veram esse viam iustitiae, quam praedicaret Augustinus; sed non se posse absque suorum

Mimo licznych trudności Augustynowi udało się znacznie rozszerzyć teren swej działalności i doczekał się wielu sukcesów, takich jak np. założenie biskupstwa Rochester⁶².

2.3. Działalność apostołska mnichów iroszkockich. Kolumban Młodszy

W procesie ewangelizacyjnym ważną rolę odgrywały podróże mnichów. Niemniej jednak idea „pielgrzymowania dla miłości Chrystusa” najbardziej była popularna wśród mnichów irlandzkich⁶³. Już św. Kolumban Młodszy (zm. 615 r.)⁶⁴ pozostał pod wrażeniem pewnej pustelnicy pragnącej podjąć pielgrzymkę za morze. Kolumban, zainspirowany jej postawą, również sam postanowił opuścić swój rodzinny dom i udać się na nieznane lądy w celach ewangelizacyjnych. Trzeba przyznać, że wymagało to z jego strony wielkiego zaparcia, gdyż zrobił to wbrew swej matce, która rozpaczliwie błagała go i próbowała odwieść od tego postanowienia⁶⁵.

Działalność misjonarska i ewangelizacyjna Iroszkotów spowodowana była ich wewnętrzną chęcią wyjścia poza sprawy własnego klasztornego okręgu. Mnisi ci wykazywali ciągłą gotowość do przyjmowania trudów dla miłości Chrystusa,

consensu ac licentia priscis abdicare moribus. Unde postulabant, ut secundo synodus pluribus advenientibus fieret”.

⁶² J. Strzelczyk, *Apostołowie Europy*, s. 89-90.

⁶³ Zob. na ten temat: A. Angenendt, *Die irische Peregrinatio und ihre Auswirkungen auf dem Kontinent vor dem Jahre 800*, [w:] *Die Iren und Europa im früheren Mittelalter*, V. H. Löve [hg.], Stuttgart 1982, s. 52-79; Tenże, *Monachi peregrini. Studien zu Pirmim und den monastischen Vorstellungen des frühen Mittelalters*, München 1972.

⁶⁴ Na temat Kolumbana Młodszego zob. Jonasz z Bobbio, *Vita Columbani et discipulorum eius*, Jonas; testo a cura di Michele Tosi; versione italiana di E. Cremona e M. Paramidani, Piacenza 1965; A. Malnory, *Quid Luxovienses monachi discipuli sancti Columbani: Ad regulam monasteriorum atque ad communem Ecclesiae profectum contulerint*, Paris 1894; *Kolumban (561-615)*, Pisma, wstęp, oprac. i komentarz J. Strzelczyk, Warszawa 1995; M. M. Dubois, *Un pionnier de la civilisation occidentale Saint Coloman (c. 540-615)*; Paris 1950; C. H. Lawrence, *Monastycyzm średniowieczny*; J. Tyczyńska [tł.], Warszawa 2005, I. Gobry, *Les moines en Occident T. III: De saint Coloman à saint Boniface: Les temps des conquêtes*, Paris 1985; J. Laporte, *Le penitentiel de Saint Coloman*, Dom Jean Laporte [introd. et ed. crit. par], Tournai; Paris 1958.

⁶⁵ Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana* I, 3, [w:] *Św. Kolumban. Pisma, Jonasz z Bobbio. Żywot Kolumbana*, PSP, t. 60, J. Strzelczyk [oprac.], Warszawa 1995, s. 191: „[...] Młodzieniec [...] pożegnał przyjaciół i ruszył w drogę. Matka jego dotknięta bólem błagała, by jej nie opuszczał. [...] Gdy matka sprzeciwiła się i stanęła w progu drzwi, zażądała od niej, by pozwoliła mu odejść. Ta z jękiem rzuciła się na podłogę i odmawiała pozwolenia. Ów jednak, przekroczywszy leżącą na progu matkę, domagał się, by z pogodą ducha znosiła to, iż nie zobaczy go nigdy więcej w tym życiu, albowiem on podąży tam, dokądkolwiek powiedzie go droga zbawienia”. Zob. Jonasz z Bobbio, *Vitae Sanctorum Columbani etc.*, B. Krusch [ed.], [w:] *Monumenta Germaniae Historia. Scriptores rerum Merovingicarum* 4, s. 64-108; o Kolumbanie pisał nie tylko Jonasz z Bobbio, ale także zob. Adomnan z Hy, *Vita S. Columbae*, J. T. Fowler [wyd.], Oxford 1920.

a pielgrzymkę traktowali jako wysiłek ascetyczny poprzedzony wcześniejszym przygotowaniem pod względem intelektualnym i praktycznym.

Mnisi opuszczali swoje rodziny tłumacząc się praktykowaniem szeroko rozumianej miłości Boga i bliźniego. Aktywność misyjna była charakterystyczna dla ich natury, gdyż często odczuwali oni pragnienie odwiedzenia nowych nieznanych miejsc i często podejmowali takie podróże kosztem wewnętrznej stabilizacji. Przykładowo św. Kolumban pozostawał rozdarty wewnętrznie, z jednej strony pragnął oddać się tylko kontemplacji i nie chciał się rozpraszać, z drugiej strony pozostawał aktywny i działał jako zaangażowany misjonarz⁶⁶.

Kierował się ideą „peregrinatio pro Christi amore”⁶⁷ i wraz z dwunastoma towarzyszami opuścił Irlandię i ok. 591 r. wylądował na wybrzeżu bretońskim. Podjmował misję nie tylko z myślą o nawracaniu, ale także traktował ją jako środek dla uświęcania samych misjonarzy⁶⁸. Początkowo, gdy chciał opuścić swój macierzysty klasztor w Bangor, spotkał się ze sprzeciwem swego opata Comgalla. Z czasem jednak przełożony dostrzegł potrzebę ewangelizacji i pozwolił dwudziestoletniemu młodzieńcowi opuścić dotychczasową wspólnotę⁶⁹.

Według autora „Vita Columbani”, misjonarze iroszkoccy przemierzali Galię, ale gdy natrafili na ludzi niezdolnych do przyjęcia ich nauki, to udawali się na inne tereny znajdujące się w pobliżu⁷⁰. I tak przez ponad dwadzieścia lat prowadzili swą działalność na terenach Galii, a Kolumban umyślnie wybierał na misje miejsca już po części schryistianizowane⁷¹.

Wynikiem jego podróży były fundacje takich ośrodków jak: Annegray, Luxeuil i Fontaine. Natomiast już od 610 r. Kolumban został przymusowo odesłany poza granice Burgundii i rozpoczął wędrówkę przez Neustrię⁷². Przekonany o swym powołaniu nie poddawał się i jeździł nawet do sławnych miejsc, dotarł np. do Tours⁷³. Za każdym razem, gdzie się znalazł, tam przekazywał podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej. Niektórym jednak dostojnikom państwowym i kościelnym

⁶⁶ Zob. E. Derdziuk, *Mnisi iroszkoccy*, s. 162.

⁶⁷ O idei takiej pielgrzymki zob. A. Miotk, „*Peregrinatio pro Christi amore*” we wczesnym średniowieczu, „*Studia Warmińskie*” 39 (2002), s. 161-168.

⁶⁸ Por. J. Strzelczyk, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, Warszawa 1987, s. 91-92.

⁶⁹ Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana* I, 4, PSP, t. 60, s. 192: „[...] Po upływie wielu lat spędzonych w klasztorze odczuł pragnienie dalszego pielgrzymowania [...] Wyznał przeto czcigodnemu ojcu Comgallowi gorące pragnienie serca [...], gdy zaś odkrył ojcu swe nieprzeparte pragnienie, nie taką otrzymał odeń odpowiedź, jakiej oczekiwał dla swej prośby. Czcigodny Comgall zdawał sobie bowiem jasno sprawę z wielkości straty spowodowanej takim odejściem. Wreszcie jednak zaczął przychylić się do prośby i w sercu przedkładać, iż tamten bardziej kieruje się pożytkiem innych, niż stara się go osiągnąć dla samego siebie”. Zob. PL 87, 116-117.

⁷⁰ Tamże I, 4, s. 192-193.

⁷¹ Por. tamże I, 10, s. 197.

⁷² Por. E. Derdziuk, *Mnisi iroszkoccy*, s. 101.

⁷³ Por. Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana* I, 22, PSP, t. 60, s. 211.

przeszkadzała jego działalność, dlatego został skazany na przymusową deportację do Irlandii. Oczywiście nie powrócił do swej ojczyzny, gdyż pragnął pozostać na kontynencie, a nawet nazywał siebie Jonaszem (imię to po hebrajsku brzmi Kolumba) wrzuconym do morza i nieustannie powracającym do ziemi. Postanowił wstrzymać powrót do Irlandii i nadal kontynuować misję w Galii⁷⁴.

Już wcześniej jego iroszkoccy towarzysze oddzielili się od niego i samodzielnie działali na różnych terenach Europy. Stanęli oni nad brzegami Jeziora Zuryskiego, gdzie w okresie 610-612 prowadzili trudną misję polegającą na nawracaniu pogan od samych podstaw⁷⁵, dotarli także do Bregencji na wschodnim wybrzeżu Jeziora Bodeńskiego⁷⁶.

Św. Kolumban zamierzał również, jako pierwszy, przekazać podstawowe prawdy wiary chrześcijańskiej – Wenetom (Słowianom)⁷⁷, ale tych planów nie udało mu się zrealizować. Według relacji jego biografy, miał ponoć, pod wpływem sennej wizji, przekonać się, że ta część świata słowiańskiego nie jest jeszcze dojrzała do przyjęcia chrześcijaństwa. Z tego też powodu iroszkocki mnich zaniechał tutaj misji i postanowił wyruszyć na Półwysep Apeniński⁷⁸. Gdy podróżował przez Alemanię, pozostawił tam swego ucznia św. Galla, który dzięki znajomości lokalnego języka mógł prowadzić skuteczną akcję⁷⁹.

⁷⁴ Por. Kolumban św., *List IV*, 8, PSP, t. 60, s. 94: „Teraz gdy piszę, zjawił się u nie posłaniec mówiący, iż jest już przygotowany dla mnie statek, na którym acz niechętnie, podążę do mego kraju. Jeśli jednakże ucieknę, nie powstrzyma mnie żaden strażnik, albowiem oni wydają się chcieć tego, abym zbiegł. Jeśli zaś zostanę wrzucony do morza niczym Jonasz, którego imię po hebrajsku także brzmi Kolumba, módlcie się, aby zamiast wieloryba znalazł się ktoś godny zaufania, kto posługując się pomyślnym wiosłem, zwróciłby waszego Jonaszę upragnionej ziemi”; Jonasz z Bobbio, *Żywoć Kolumbana I*, 23, PSP, t. 60, s. 213: „Następnie biskup miasta Nantes, Sofroniusz, i komes Teudoald zgodnie z rozkazem królewskim starali się nakłonić świętego Kolumbna, by wsiadł na statek i udał się do Irlandii. [...] Już niesiony pomyślnymi wiatrami i zręcznym wiosłowaniem statek skierował się na pełne morze, gdy nagle zjawiły się ogromne fale i zmusiły go do powrotu na brzeg. [...] Wszyscy zdumieni poznali, iż nie jest wolą Boga, aby mąż Boży powracał do Irlandii”.

⁷⁵ Por. J. Strzelczyk, *Iroszkoci w kulturze średniowiecznej Europy*, s. 113.

⁷⁶ Por. Jonasz z Bobbio, *Żywoć św. Kolumbana I*, 27, PSP, t. 60, s. 215: „[...] Wyszukali wreszcie miejsce, które znalazło uznanie wszystkich, a było ono jeszcze w granicach Germanii, ale już w pobliżu Renu; miasteczko owo, dawno temu zniszczone, nazywało się Bregencja”.

⁷⁷ Jonasz z Bobbio, *Żywoć św. Kolumbana I*, 27, PSP, t. 60, s. 217: „[...] Tymczasem mąż Boży powziął plan, by udać się na ziemie Wenetów, nazywanych także Słowianami, i ciemne ich umysły oświecić światłem Ewangelii, chcąc tym, którzy od początku błędzą po bezdrożach, ukazać drogę prawdy”.

⁷⁸ Tamże I, 27, PSP, t. 60, s. 217-218: „[...] Gdy trwał na modlitwie, aby pragnienie owo się spełniło, objawił mu się we śnie anioł Pański i pokrótce, jakby rylcem kreślarskim na papierze opisując krąg ziemi, wskazał na budowę świata i rzekł: »Widzisz, że cały ten świat pozostaje pusty. Udać się przeto w prawą bądź lewą stronę, dokąd zechcesz, byś mógł spożywać owoce twego trudu«. Pojął mąż Boży z tych słów, iż lud ten nie jest jeszcze gotowy zwrócić się ku wierze, pozostał przeto w tym miejscu, dopóki nie otworzyła się przed nim droga do Italii”.

⁷⁹ Por. E. Derdziuk, *Mnisi iroszkoccy*, s. 106.

Trzeba tutaj też dodać, że Kolumban, realizując swoje przedsięwzięcia, nie tworzył sobie stałego zaplecza ekonomicznego lecz korzystał z gościny możnych i głosił Ewangelię, nie zważając na status społeczny swoich słuchaczy⁸⁰.

Regułą w postępowaniu Kolumbana było to, że swojej misji nie zamierzał stawiać na pierwszym miejscu głoszenia Słowa Bożego od samych podstaw, a raczej ułatwiał sobie sprawę i wybierał miejsca w Galii po części schrystianizowane. Głoszone przez niego prawdy wiary miały paść na wcześniej przygotowany grunt. Z tego też względu Iroszkota najpierw poznawał okoliczną ludność i jej zwyczaje, a jeśli okazała się niedojrzała do poznania elementarnych zasad życia chrześcijańskiego, to wraz z towarzyszami udawał się na inne tereny⁸¹.

Działalnością aktywnego mnicha zainteresowali się także ludzie możni i mający poważne wpływy. Przykładowo władca Austrazji, Teudebert, pragnął wykorzystać religijny zapal iroszkockich mnichów, gdyż sam chciał rozszerzyć misję ewangelizacyjną na sąsiednie obszary. Kolumban, chociaż osobiście sceptycznie odniósł się do skuteczności pracy wśród Słowian⁸², to jednak starał się, na ile to możliwe, w każdym miejscu głosić odpowiednie kazania, nawoływał do poprawy, surowo napominał i wyrzucał innym złe występki. Niezależnie od tego, w jakim środowisku się znalazł, polecał wszystkim zachowywanie prawdziwej wiary⁸³, a nawet udawał się do więźniów skazanych na śmierć, by ich pouczać z Pisma Świętego, jak to uczynił w mieście Besançon⁸⁴.

⁸⁰ Iroszkockiego mnicha przyjmowali ludzie ze szlacheckich rodów, por. Jonasz z Bobbio, *Żywot Kolumbana* I, 26, s. 214: „Potem pospieszył Kolumban do miasta Meaux. Mieszkał tam pewien mąż szlacheckiego rodu imieniem Chagneryk, współbiednik Teudeberta, człowiek mądry, którego rad król chętnie słuchał; jego szlachecka roztropność stanowiła dlań osłonę. Ten przyjął męża Bożego z wielką radością i obiecał troszczyć się o niego. [...] Nadto pomoc jego różniła się od innych tym, iż starał się zatrzymać męża Bożego przy sobie tak długo, jak będzie mógł, aby nauka tegoż uszlachetniła jego dom. [...] Z Meaux mąż Boży wyprawił się do Ussy, pewnego majątku położonego nad rzeką Mozą. Tam został przyjęty przez człowieka imieniem Autar, którego żoną była Aiga. [...]”; do Kolumbana udawali się możni, np. książę Waldenus, por. Jonasz z Bobbio, *Żywot św. Kolumbana* I, 14, s. 199.

⁸¹ Tamże I, 4, PSP, t. 60, s. 193.

⁸² Tamże I, 27, s. 127-218.

⁸³ Tamże I, 5, s. 193: „[...] Czcigodny mąż starał się głosić słowo Ewangelii wszędzie, dokądkolwiek przybył. Ludziom zaś podobało się, że to, co sztuka wymowy przyozdobiła z trudem zdobytą umiejętnością głoszenia kazań, zarazem potwierdzone było przez przykłady szlacheckiego postępowania. [...] Tak wielka łaska Boża przepelniała świętego męża, iż w czyimkolwiek domu na czas jakiś się zatrzymał, serca wszystkich zwracał ku pielęgnowaniu wiary”.

⁸⁴ Tamże I, 19, s. 206-207: „[...] Przebywając tam mąż Boży dowiedział się, iż w miejscu tym jest więzienie pełne skazańców zasądzonych na śmierć. Pospieszył zatem do więzienia, wszedł przez bramę i przez nikogo nie powstrzymywany głosił skazańcom Słowo Boże”.

Zakończenie

W podsumowaniu należy stwierdzić, że wczesnośredniowieczni mnisi oraz organizatorzy życia cenobitycznego, chociaż zakładali konieczność wewnętrznego skupienia i kontemplacji, co ułatwiać im miało przesiadywanie w jednym miejscu, to jednak gotowi byli także podjąć wysiłek ewangelizacyjny, który związany był z działalnością misjonarską. Nawet ci, co początkowo zamykali się w swoich bezpiecznych pustelniach-eremach z czasem zmuszeni byli zakładać bardziej zorganizowane ośrodki klasztorne. Wielu cenobitów było zamkniętych przed otaczającym ich światem, ale w miarę upływu czasu otwierali się na wpływy ludzi z zewnątrz. Niekiedy nawet sytuacja zmuszała opatów do podejmowania szerszej i skutecznej działalności w celu wytępienia pogaństwa wśród okolicznej ludności, czego przykład dał Marcin z Tours czy Benedykt z Nursji.

Aktywność pastoralna pierwszych organizatorów życia monastycznego przejawiała się przede wszystkim w pisaniu i wygłaszaniu kazań, czego mistrzami pozostawali tacy pisarze jak Augustyn z Hippony czy Cezary z Arles. Niemniej jednak w obliczu konieczności nawracania ludności na rozległych obszarach pogańskiej jeszcze Europy, aktywność rozciągająca się tylko w środowisku lokalnym nie wystarczała. Niektórzy więc opaci oraz cenobici, zwłaszcza wywodzący się z kręgu iroszkockiego, za nieodzowne uznali pielgrzymkę podejmowaną w celach ewangelizacyjnych. Niemalże w tym zasługi miał iroszkocki opat Kolumban Młodszy, który przemierzając tereny galijskie zakładał tam ośrodki klasztorne, wprowadzał też irlandzkie zwyczaje, a pod koniec życia przeniósł się do północnej Italii, gdzie zmarł. Trzeba dodać, że Kolumban nigdy nie nawracał okolicznych ludów od samych podstaw, lecz raczej starał się umacniać lub udoskonalać zastane tam formy chrześcijaństwa. Jeśli chodzi o nawracanie Słowian, to odczuwał liczne obawy, które zniechęciły go do podjęcia misji. Tymczasem niektórzy jego uczniowie prowadzili działalność apostołską wśród ludów całkowicie nieznających chrześcijaństwa na rozległych terenach europejskich, także poza Galią.

Co prawda działalność misjonarska była charakterystyczna przede wszystkim dla mnichów iroszkockich, ale podejmowali ją także cenobici z kontynentu, do czego przyczynił się papież Grzegorz Wielki. Od momentu jego pontyfikatu możemy nawet mówić o teologii misyjnej w prawdziwym tego słowa znaczeniu. Temu papieżowi przyświecała myśl nawrócenia przede wszystkim Wysp Brytyjskich, a do tego zadania wyznaczył mnichów benedyktyńskich i rozpoczął w ten sposób akcję, która rozciągnęła się daleko poza właściwe granice dawnego Imperium Rzymskiego.

Summary

Pastoral and missionary activity of monks in the Middle Ages and the early promoters of the monastic life from the fourth to the seventh century

The article describes the pastoral and missionary activities undertaken by the early medieval monks, and the first organizers of the monastic life. At first hermits prefer to stay alone and away from human settlements. However, over time have taken a broader evangelizing activity not only in the close vicinity, but also in distant areas. Pastoral activity manifested itself in the writing and preaching, which gave a good example of Augustine of Hippo and Caesarius of Arles. It also was associated with converting the pagan Europe and involved carrying out the mission. In particular, Irish monks made pilgrimages for evangelization. The most famous was the abbot Columbanus the Younger, who worked in the area of Gaul, and his disciples evangelized the Germanic areas.

While the monks from the area of Europe undertook missions overseas areas. Contributed to this Pope Gregory the Great, who began extensive missionary campaign in the British Isles.